

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Kassa P.K.K. 84.108

Przedstawiciel Kurjera Czerwonego u majora Kuball ROZMOWA Z BOHATERSKIM LOTNIKIEM W PORTUGAŁSKIM SZPITALU W OPORTO

Specjalna służba „United Press“ dla warszawskiego Kurjera Czerwonego

(Prawo przedruku bez powołania się na Kurjer Czerwony zastrzeżone).

38 godzin nad oceanem Motor zawiódł Dwukrotny upadek do morza

OPORTO, 6-go SIERPNIA, GODZINA 10-ta RANO
Korespondent United Press pełniący służbę informacyjną dla Kurjera Czerwonego w Oporto, w Portugalii, udał się do



samego majora Kuball, aby odbyć z nim specjalny wywiad dla Kurjera Czerwonego.

Major Kubala, który leży obecnie w pięknym białym gmachu szpitala wojskowego w Oporto, przyjął przybyłego przedstawiciela, leżąc w łóżku, ale stwierdził od razu, że leży raczej z powodu zmęczenia, niż z powodu ran, jakie odniósł, gdyż rany te nie są zbyt ciężkie.

Na zapytanie, w jakich okolicznościach odbywał się lot i wydała się katastrofa, major Kubala odpowiedział.

— Z początku naszego lotu wszystko szło doskonale i lot zapowiadał się jak najpomyślniej.

O wiele setek kilometrów, a

raczej więcej, niż tysiąc od brzegu nagle zaczął szwankować do pływu oliwy do motoru.

Z początku próbowałem poprawić ten defekt motoru, ale wkrótce okazało się, że zepsucie się maszyny jest zbyt poważne, aby naprawa mogła być dokonana w powietrzu.

Wobec tego postanowiliśmy raczej zawrócić, niż lecieć dalej wprost przed siebie. Zawróciliśmy więc i wzięliśmy kurs wprost na Zachód.

Mniej więcej o 100 kilometrów od Finisterre (portugalskiego, nie w Bretanii, przyp. redakcji) samolot nagle opadł na morze.

Ponieważ szybkość nasza była niezbyt wielka, samolot, uderzwszy o fale, odbił się od nich i znów był w stanie poderwać się w górę.

Wprawdzie doznaliśmy silnego wstrząsu, ale nie straciliśmy przytomności i próbowałem lecieć dalej.

Po paru jednak minutach samolot nasz z zupełnie niewytłumaczonej przyczyny nagle spadł prostopadłe na morze i w tej samej chwili zaczął się pogrążać w wodę.

Wyskoczyliśmy obaj z majora Idzikowskim w wodę i zaczęliśmy pływać.

Na nasze szczęście o paręset metrów od nas przechodził wówczas parowiec handlowy niemiecki „Samos“. Załoga okrętu oczywiście zauważyła katastrofę i skierowała okręt ku nam.

Rzucono nam liny i wciągnięto na pokład. Ja, będąc już na pokładzie, poślizgnąłem się, wpa-

dłem do otwartego luku i odniósłem parę ran ciętych prawej ręką. Nie są to jednak zbyt ciężkie obrażenia i jak tutejszy lekarz zapewnił mnie, nie będą miały skutków szkodliwych.

Okręt „Samos“, po wyratowaniu nas, spuścił łódź i zdołał jeszcze wyłowić tonący samolot. Samolot ten urządzano do liny

holowniczej i wraz z nami posłano do Leixoes (Oporto). O dziele załogi okrętu „Samos“ i dziełach jego kapłana mogę się wyrazić tylko z najwyższym uznaniem i wdzięcznością.

W powietrzu byliśmy około 38 godzin — zakończył swój wywiad bohater ski lotnik, major Kubala.

MAJOROWIE IDZIKOWSKI I KUBALA

wypełnili do ostatniej chwili doskonale zadanie

oświadcza warszawskiemu Kurjerowi Czerwonemu szef lotnictwa wojskowego pułkownik Rayski

Szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. pułkownik Rayski udzielił Kurjerowi Czerwonemu krótkiego wywiadu, w którym podzielił się swymi uwagami do tyczących bohaterstwa i odwagi majorów Idzikowskiego i Kubalę.

— Zastrzegam się — oświadczył na wstępie szef lotnictwa wojskowego — że uwagi moje są wnioskami wysnutymi z szeregu informacji, i depesz nadeszłych do kraju z trasy lotu.

Sądząc z informacji statków, które spotykały „Marszałka Piłsudskiego“ na oceanie przypuszczam należy, że lotnicy natrafili na bardzo silne przeciwne wiatry, skutkiem czego musieli lecieć bardzo powoli.

Na polecenie do Azorów musieli zużyć 24 do 25 godzin. Wobec tego nie mogli nawet myśleć o dolecaniu do New-Yorku.

Ponieważ majorowie Idzikowski i Kubala mieli ze sobą benzynę tylko na 45 godzin lotu przeto i do Halifaxu dolecieć im było zbyt trudno.

Powzieli przeto najrozsądniejszą decyzję: — Wracać!..

Wypadek jakiemu ulegli już niedaleko od brzegów Portugalii zdarzyć się może wszędzie.

Pęknięcie rurki doprowadzającej benzynę czy oliwę do motoru uniemożliwia lot.

Przewidzieć to trudno. Lotnikom pozostało jedno: — opaść na wodę.

Silne fale uszkodziły samolot. I to też bez winy pilota — tragiczny zbieg okoliczności.

— Majorowie Idzikowski i Kubala — zakończył pułk. Rayski — wypełnili do ostatniej chwili doskonale zadanie, które podjęli i tylko fatalny zbieg okoliczności przeszkodził im w dolecaniu do Nowego Świata.

Władze portugalskie przyjmują naszych lotników w Oporto

PUŁKOWNIK MORGADO TWIERDZI, ŻE rany majora Kuball nie są niebezpieczne

OPORTO 6.8. Specjalna służba telegraficzna United Press dla Kurjera Czerwonego.

Przy wylądowaniu okrętu „Samos“ w Leixoesie wskutek wiadomości podanych przez radio, że na pokładzie tego okrętu są polscy lotnicy, na molo portowym zebrał się tłum publiczności, oraz przedstawiciele władz.

Wojskowego gubernatora prowincji Oporto reprezentował gen. brygady Cranejo Lopez. Automobila rządowemu przewoził on naszych lotników do biskiego Oporto.

Tu dla majora Idzikowskiego, z rozkazu gubernatora prowincji Oporto przygotowana była kwatery w Grand Hotelu.

Rannego majora Kubalę osobliście odwiózł do szpitala wojskowego komendant tego szpitala pułkownik Francesco Morgado.

Po krótkim wypoczynku i opatrzeniu ran majora Kuball, które nie wymagają długiego leczenia, obaj bohaterscy lotnicy nasi mają zamiar udać się do Paryża.

Samolot „Marszałek Piłsudski“ okręt „Samos“ przekazał na rozkaz otrzymany z Lizbony, krążownikowi portugalskiemu „Leixoes“, a więc noszącemu tę



Mr. IDZIKOWSKI

samą nazwę, co miało, w którym jest stacjonowany.

W nocy nadeszła do Oporto depesza rządowa ze stolicy Portugalii, Lizbony z zapytaniem o zdrowie naszych lotników.

Wrażenie w Paryżu

PARYŻ 6.8. — Niedziela, godzina 12 w południe. — Zainteresowanie losom lotników polskich osiągnęło najwyższe napięcie.

Blura United Press przez całą noc i dzisiejszy ranek były wprost pod gradem zapytań telefonicznych z różnych kół społeczeństwa francuskiego i kolonii polskiej.

Brak wiadomości o losie lotników polskich wywołał nie tylko w kółkach kolonii polskiej, ale również u społeczeństwa francuskiego ogromne przeżewienie.

PARYŻ 6.8. Specjalna służba PAT. Opublikowana przez agencję Havasa depesza Polskiej Agencji Telegraficznej o uratowaniu lotników Kuball i Idzikowskiego wywołała w Paryżu niezwykłą radość wśród zaniepokojonych tłumów, wyczekujących przed redakcją pism.

W sferach lotniczych wielki niepokój ustąpił miejsca żywemu uczuciu radości i niezwykłego uznania dla lotników, których wysiłki zakończone zostały sukcesem. Sfery te składają hołd niezwykłej odwadze i dzielności majorów Kuball i Idzikowskiego, którzy potrafili się utrzymać w powietrzu nad oceanem w ciągu 36 godzin zdala od wszelkiego rodzaju łączności ze światem.

Co mówi lotnik Costes

PARYŻ 6.8. — Niedziela, godzina 2 po południu. — Słynny lotnik Costes, który wspólnie z lotnikiem Le Brix dokonał lotu z Francji do Ameryki Południowej, udzielił wywiadu przedstawicielowi United Press w sprawie lotu Idzikowskiego i Kuball.

Costes oświadczył, że na miejscu lotników polskich czekałyby na lepsze warunki atmosferyczne. Polacy jednak byli nerwowi z powodu pewnych tarć w prasie polskiej.

Co mówią w Berlinie

BERLIN 6.8. — Tel. w. — Wydane wczoraj dzienniki berlińskie podają na naczelnym miejscu doniesienie o uratowaniu lotników polskich.

Nacjonalistyczny „Der Montag“ podaje wiadomość o uratowaniu lotników polskich pod tytułem „Także i polscy lotnicy wpadli do morza“. Następnie podkreśla nieudanie się lotu i występuje z zarzutem, że lot nie był należycie przygotowany.

RABKA Frekwencja kurazjuszów wykazuje nienotowaną dotąd w Rabce wysokość. Ogólna liczba gości wynosi 14 tysięcy.

Niemiecki „bohater narodowy“ szpiegiem obcego państwa

Rewelacyjne wiadomości o Schlaggerze

BYTOM, 6.8. Najnowszy numer pacyfistycznego pisma niemieckiego „Das andere Deutschland“ („Inne Niemcy“) przynosi sensacyjne wiadomości o Schlaggerze rozstrzelanym przez Francuzów, za zabójstwo oficerów francuskich.

Według tego pisma ów Schlagger, którego nacjonalistycz-

ne Niemcy uważają za narodowego bohatera był w roku 1922 w Gdańsku funkcjonariuszem wywiadowczym obcego państwa i działał na szkodę Niemiec.

W świetle tych rewelacyjnych wiadomości Schlagger z „bohatera“ zmienił się na zwykłego awanturnika.

Precz z Gdańska!

Nielojalny konsul austriacki nie może tam pozostać

Konsul honorowy austriacki w Gdańsku, niejaki Gellhorn, przed paru dniami w czasie wycieczki dzieci austriackich wygłosił na przyjęciu przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że niedługo już jest czas, kiedy Austria i

Gdańsk połączy się z Rzeszą niemiecką.

Ta bezprzykładna i bezczelna nielojalność wobec Polski, która akredytowała p. konsula Gellhorna, nasuwa jedną tylko konsekwencję: natychmiastowe cofnięcie exequatur.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie

JEROZOLIMA 6.8. Agencja Z. A. T. donosi, że o godz. 5.45 rano odczuwano w Jerozolimie i o-

kolicach trzęsienie ziemi, które większych szkód nie wyrządziło.



Armia sowiecka boi się zjazdu legionistów

Przesunięcia wojsk na Białorusi

RYGA, 6.8. Z Moskwy donoszą, że prasa sowiecka zajmuje się żywo zjazdem legionistów, który ma się odbyć w Wilnie.

Wychodzące w Mińsku pismo „Sowieckaja Białoruś“ i organ armii czerwonej na Ukrainie

„Czerwona Armia“ zaznaczają, że militeryzm polski przygotowuje się do dalszej ekspansji na wschód.

W białoruskim okręgu wojskowym władze zarządziły odprawy grupowanie wojsko.

Stary mąż, piękna żona I MŁODY POLICYJANT

Stróż bezpieczeństwa nie zawsze bywa strażnikiem cnoty

W Zagorze w Bułgarii zdarzyła się osobliwa tragicomiczna historia.

Przed kilku miesiącami bogaty złotnik nazwiskiem Pechotrolny, liczący już lat 74 poślubił pomimo podeszłego wieku 24-letnią piękną dziewczynę.

Pożycie tej niedobrej pod względem wieku pary małżeńskiej nie było oczywiście zbyt szczęśliwe.

Młoda mężatka wpadła w melancholię i często wspominała o tem, że zamierza odebrać sobie życie.

Wreszcie pewnego dnia znalazła

KROLOWA PIĘKNOŚCI w kozie

Hiszpańska królowa piękności, która przyjechała do Ameryki jako uczestniczka międzynarodowego konkursu piękności w Galveston, spotkała na ziemi amerykańskiej nie miłą niespodziankę.

Władze amerykańskie okazały niesłychanie mało rycerskości w stosunku do „Miss Hiszpanji” i zarządziły jej aresztowanie tylko dlatego, ponieważ przedzłaziła samowolnie swój nocy i nie postarała się o odnowienie zezwolenia na gościnę w Ameryce.

Trudno w tym wypadku rzeczywiście mówić o nadmiarze gościnności.

Szalone upały i burze zabiły ludzi w Nowym Jorku

9 zmarłych z porażenia słonecznego

NOWY JORK, 6.8. Szalone upały w północnej części Stanów Zjednoczonych trwają nadal.

W niedzielę 9 osób umarło z powodu porażenia słonecznego. W niedzielę na plażach zamieszkałych Nowego Jorku bawiło 800 tys. osób.

Limonada z kwasem solnym zabiła czterech ludzi

NOWY JORK, 6.8. Donoszą z Elisabeth w stanie New Jersey, że w jednym z tutejszych barów podano czterem gościom zamiast ich zwykłego napoju po rannego kwasu solnego.

Trzech z nich zmarło natychmiast, zaś czwartego odstawio-

Złośliwa małpa zrobiła kawał metodzie Woronowa

W Rio de Janeiro operowano przed kilku dniami pewnego starca metodą d-ra Woronowa.

Operacja ta jednak haniebnie się nie udała.

Pacjent w kilka dni po operacji czuł się tak źle, że musiano go przewieźć do szpitala.

Świąteczny strój córek wędza



oglądany po raz pierwszy przez białych — młoda akrobatka badawcza do Peru.

„TO U NAS JEST POLICYJNIE WZBRONIONE”

Znakomity reżyser filmowy

o polskich „dyrektorach” szkół filmowych

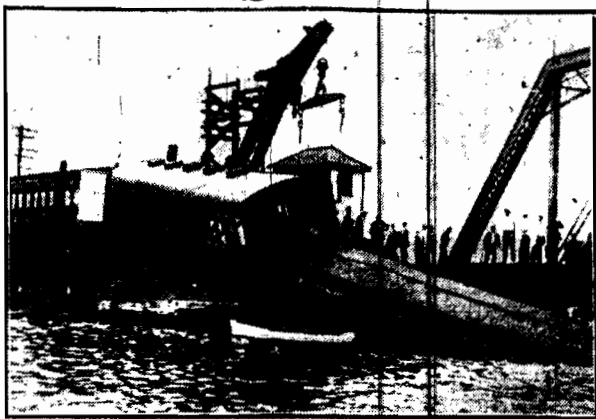
WARSZAWA, 6.8. Z okazji wczorajszego naszego pisma akcji osuszania cuchnącego bagienka filmowego warto przytoczyć następujący znamieny fakt:

Kiedy w r. 1921 przybył do Warszawy na premierę filmu „Lukrecja Borgia” znakomity reżyser filmowy Ryszard Oswald, przedstawiono mu na bankiecie sześciu dyrektorów szkół filmowych.

Oswald spojrzawszy na nich zdumiony i rzekł:

— Ależ moi panowie, u nas jest to policyjnie wzbronione!... (jin.).

Pociąg w oceanie



Pociąg kursujący po moście łączącym Long Island z Nowym Jorkiem wpadł do morza. Bliskość lądu pozwoliła wyratować wszystkich pasażerów, którzy zżyli tylko strachu i zimnej kąpieli.

Romans boksera Henneya Potajemnie poślubił Amerykankę

i znikł ze swą żoną

Ołbrzymią sensację wywołała w szerokich kołach towarzyskich wiadomość o romantycznej awanturze nowozelandzkiego boksera Toma Henneya, którego w ubiegłym tygodniu pokonał Tunney w walce o tytuł szampiona świata.

Henney uprowadził młodą Amerykankę nazwiskiem Marion Dunn i poślubił potajemnie — wbrew woli rodziców.

Cała ta historia przypomina jakichś sensacyjny film.

Bokser uprowadził bowiem swoją ukochaną w samochodzie.

Młoda para przybyła nocą do małego miasteczka w stanie nowojorskim Lidentown.

Henney obudził szeryfa, który spał najspokojniej snem sprawiedliwego i kazał sobie natychmiast dać ślub.

Z mistrzem boksu niema żartów — urzędnik nie próbował tedy protestu. Ślub odbył się i młoda para w szalonym tempie ruszyła samochodem w podróż poślubną.

Narazie niewiadomo, gdzie państwo Henney zamierzają spędzić miodowe tygodnie.

Zbrodnia złotowłosej kobiety

Siedem razy

strzelała do swego kochanka
ale zabrakło jej sił do otwarcia drzwi

Przed kilku miesiącami w jednym z miast słowackich zamordowano młodego i bogatego właściciela młynów, Arpada Dienera.

Podjęcie padło od razu na przyjaciółkę zamordowanego — 26-letnią złotowłosą, uroczą Frydę Szustek.

Panna Szustek często pokazywała się w towarzystwie Dienera, a ostatnio zamieszkała razem z nim w hotelu i zameldowała się jako jego żona.

Po zamordowaniu Dienera znaleziono bez śladu. Poszukiwano jej bezskutecznie przez kilka miesięcy. Najdolniejsi detektywi nie mogli wykryć, gdzie się podziała ta piękna blondynka, która odebrała swemu kochankowi życie siedmioma strzałami z rewolweru.

Widziano ją raz w Budapeszcie, potem w Berlinie, kiedy indziej w Wiedniu, ale ująć jej nie zdołano. Umiata się przenosić z miejsca na miejsce tak zresztą, że zawsze policja traciła jej ślad.

Upłynęło pięć miesięcy, gdy nagle brat morderczyni otrzymał od niej list. Wkrótce potem aresztowano na Frydę Szustek w małym miasteczku w Czechach.

Obecnie piękna Fryda znajduje się w więzieniu w Trencynie.

Zeznała ona na śledztwie, że w owym hotelu, gdzie rozegrała się krwawa tragedia, miała się odbyć ostatnie spotkanie kochanków, albowiem Diener chciał zerwać stosunek miłosny ze swą przyjaciółką.

— Mielłmny pożegnać się — odpowiada złotowłosa morderczyni. Piliśmy wino i rozmawialiśmy o przyszłości. Nagle napół już uspię na posłyszalam strzał... Mój przyjaciel tarzał się w kałuży krwi wśród strasznych cierpień... Jego chrypliwie rżenie przejmowało mnie grozą i nieopisaną litością... Nie wiem dzisiaj dobrze, jak się to wszystko stało. Nie wiem też w jaki sposób jego rewolwer znalazł się w mojej dłoni... Strzeliłam kilka razy, aby skrócić mekę nieszczęsnego... Potem przerażona zebrałam szybko moje rzeczy i uciekłam...

— Dlaczego pani nie wezwała pomocy, jeżeli przyjaciel pani popełnił samobójstwo?

— Uczyniłam to, ale nikt mnie nie słyszał.

— Czemu nie wybiegła pani na korytarz?

— Nie miałam siły, aby dojść do drzwi...

— To dziwne — rzeczą sędzią śledczy — że wystarczyła pani energii, aby strzelić siedem razy do swego przyjaciela, a potem zabrała siłę do otwarcia drzwi...

Złotowłosa zabójczyni milczy. Nie chce się przyznać, że zamordowała kochanka, ponieważ zamierzała ją porzucić... Śledztwo jednakowoż ustaliło już, iż Fryda pragnęła poślubić Dienera, który nie tylko że nie chciał się z nią ożenić, ale postanowił zerwać z nią ostatecznie... (jin.).

Człowiek, czy wściekłe zwierzę?

Rozpalonem żelazem wypalił oczy
swemu przeciwnikowi

BYTOM, 6.8. W Kluczborku, miejscowości położonej tuż nad granicą Polski pokłócił się kowal Seiger z terminatorem.

Nie znajdując słownych argumentów w trakcie spreczek, rozbestwiony kowal chwycił rozpa-

na do białości sztagę i przycisnął ją do twarzy terminatora.

Biedny chłopiec oślepił omdlały z bólu wśród strasznych męczarni skonał po kwadransie.

Zabójcę aresztowano.

Podróże polskich okrętów wojennych do dalekich portów na obcych wodach

Dnia 1 sierpnia br. wyszły na szkolne pływanie z Gdyni kano-

nierka „Komendant Piłsudski” i transportowiec „Wilja” do Bergen w Norwegii.

W drugiej połowie lipca zagłowic „Iskra” z uczniami oficerskiej Szkoły marynarki wojennej podjął kotwicę w Gdyni i udał się w podróż do Casablanki i do innych portów afrykańskich. W czasie podróży uczniowie ofic. Szkoły będą pogłębiać swą wiedzę przez zwiędzanie rozmaitych portów zagranicznych i hartować się w niebezpieczeństwach, czyhających na morzu.

Król-wieczny tułacz zakłada fabrykę pod Warszawą

Nasze odwiedziny w kwaterze dyktatora cyganów polskich w Marymoncie

Piękna królowa-tancerka, skarby w dębowych skrzyniach, mezzo-sopran wagi 154 kilo, plęmy starego węgryna, słowo królewskie

WARSZAWA, 6.8.

Marymont, ulica Marii Kazimierzy 50. Niepozorna brama podwórzowa prowadzi do kwatery „Królewskiej” Bazyliego Kwieka, dyktatora cyganów polskich.

Król, czy wójt? Co kto woli. Oficjalnie Bazyli Kwiek jest wójt. Natomiast królem

obwołali go poddani, rezydujący w liczbie 20 tysięcy na ziemiach Rzeczypospolitej.

Silny parobczak melduje nas jego królewskiej mości. Wchodzimy do namiotu, bowiem Bazyli Kwiek, jak na cygana przystało, latem i zimą mieszka w płóciennym budzie, choć stać go na wybudowanie pałacu.

Nasz aparat fotograficzny wzbudza sensację. Z pobliskich namiotów wypływają chmary cyganiaków, półnagich, kudłaty i brudnych... jak ich matki.

Król rzuca kilka słów ostrym, chrapliwym głosem. W mgnieniu oka cała ta czwarta rozbiega się po namiotach.

niknie, milknie i do końca naszej wizyty nie daje znaku życia.

Możemy poruszać się swobodnie. Król zaprasza nas do swych płóciennych apartamentów. Jest to krepka mężczyzna, w siłę wieku. Ubrany w granatową marynarkę, żółtą koszulę, aksamitne spodnie i wspaniałe buty lakierowane. Na szyi ma łańcuch z dukatów węgierskich.

Wnętrze namiotów wysłane perskimi dywanami. Z pod sufitu zwieszają się różnobarwne chusty jedwabne, wstążki, sznury korali. Na stoliku srebrne lichtarze, figurki porcelanowe, fajki tureckie i...

potężna nabałka z byczej skóry, symbol bezgranicznej władzy królewskiej.

Wszelkie wyroki wykonywane bywają natychmiastowo. Pośrodku namiotu blizszy,



Ciemnolity dyktator Bazyli Kwiek z żoną Zofią.

jak jeźdźca, ołbrzymia taca, na niej szmaragdowy samowar o pojemności 200 szklanek.

Pod „ścianami” stoją potężne skrzynie dębowe, brązem oku-

te. Gdyby nasi kasjarze chcieli je sforować, to chyba — tylko dynamitem.

W skrzyniach skarby nieprzebrane. Woreczki pełne dukatów

Niemiecki student i niemiecki kolejarz fałszują bilety kolejowe

Po odbyciu kary za oszustwo znów zaczęli to samo

KATOWICE, 6.8. Śledztwo prowadzone przez władze w sprawie fałszowania biletów kolejowych przez kolejarzy niemieckich stwierdziło, że główny oskarżony Schering prowadził swój nieczyny proceder już przed półtora rokiem i na polskim Górnym Śląsku.

Przed rokiem aresztowano go już raz za podobną sprawę i wraz z nim przychwycono wówczas jego współnika studenta uniwersytetu wrocławskiego Yllera.

Po wypuszczeniu ich na wolność fałszerze znów podjęli swój dawny zbrodniczy proceder.

Takim, który od tygodnia szaleje w całej Japonii, wyrządził wielkie szkody.

Wiele bark rybactkich zatonoło. Do trzech razy sztuka...

Czytanie
PRZEGŁAD
SPORTOWY
Cena 30 gr

Kostium z łusek



wzbudza smutny zachwyt na tak wspaniały sposób, jak Dsouval

Białystok w pierwszym dniu Święta Strzeleckiego

14-rocznica wymarszu 1-ej kadry kompanii pod Wodzą Komendantem Józefem Piłsudskim uroczystość była obchodzona przez Białystok.

O godz. 9 rano sprawne szeregi strzelców i strzelców przemarszowały na uroczystą masę do kościoła farnego. W kościele byli przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych, organizacje społeczne i zawodowe ze sztandarami. Po mszy świętej po przyjęciu raportu przez p. Wojewodę Kirsztę i po odczytaniu rozkazu Komendanta Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku przez prezesa Rady Miejskiej i referenta Kult. Ośw. Obwodę profesora Młyńskiego, odbył się w koszarach strzeleckich wspólny obiad przy udziale licznych gości sympatyków strzelce. Następnie odbyła się akademja.

Akademja w teatrze „Palace”.

W ładnie przybranej sali teatru „Palace” odbyła się o godz. 13 Akademja, która zebrała bardzo liczną publiczność z różnych sfer tutejszego społeczeństwa.

Mile wyróżniała się sceną, na której po środku widniał majestatycznie przyozdobiony kwiatami blaski Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przy którym straż honorową pełnili tutejsi Strzelcy ze swym sztandarem.

Dźwięki orkiestry 14 DAK. odgrywały pieśń Legionów i Brygady rozpoczęły Akademję.

Znaczenie obchodu rocznicy 6 sierpnia 1914 r., wielkopomne czyni pierwszy żołnierz Naszej Armii, ich dotychczas w walce o byt i Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej scharakteryzował w żywych słowach prezes Rady

Miejskiej, p. Roman Młyński, przedstawiając zbrany chronologicznie po sobie następujące wypadki, jakie przeżyły Nasze Legiony od początku swego powstania.

Przemówienie swa treściwe i pełne żywoty zakończył prelegent okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Twórcy Czynu Sierpnowego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Gromkie „Niech Żyje” rozbrzmiało w sali, wywołując entuzjazm wśród obecnych. Orkiestra 14 DAK odegrała hymn narodowy.

Po krótkiej przerwie nastąpiła druga część Akademji, w której na czołowe miejsce wybił się występ artysty p. Józefa Rączki w pieśniach „Powstańca 1863 r.” i Syberyjskiego Skazańca” przy akompanjemencie artysty-muzyka p. Sokołowskiego.

Nie mniej mile wrażenie pozostawił po sobie dyet śpiewno-taneczny, wykonany przez p. Zofię Żukowską i p. Mikołaja Nikarskiego, których publiczność kilka-

krotnie wywoływała oklaskami na scenę.

Gdy na zakończenie świetnie odegrała orkiestra 14-go DAKU „Wianek pieśni” i „Marz fanfary”.

Po akademji odbyły się na „boisku miejskim pod kierownictwem referenta sportowego p. Bartła zawody lekkoatletyczne i 10 km. marz drużynowy.

Podczas zawodów sędziowali przedstawiciele białostockiego podokręgu lekkoatletycznego pp. Luderowicz i Kozłowski. Zawody dały następujące wyniki.

Wyniki zawodów sportowych.

Marz drużynami z bronią 10 km.

Drużyna białostocka I plut. czas 58 m. 27 sek. Drużyna białostocka II plut. — 1 godz. 2 m. 7 sek. Rzut granatami wagi 800 gram.

I miejsce zdobył ob. Białous Bolesław 49 mtr. II—ob. Karwowski Edward 45,6 mtr., III—ob. Zacharczuk Leonid 40,6 mtr.

Bieg 1500 mtr.

I miejsce zdobył Krystian Władysław czas 5 m 4,8 sek. II—ob. Piechowski Stanisław 5 m 11,8 sek. III—ob. Łuszczynski Czesław — 5 m. 19,8 sek.

Bieg 100 mtr.

I miejsce zdobył ob. Karwowski Edward czas 14,5 sek. II—ob. Korolewski 14,6 sek. III—ob. Piechowski Stanisław 14,8 sek.

Skok w dal.

I miejsce zdobył ob. Sacharczuk Leonid — 4,87 mtr. II—ob. Bajkowski Zenon 4,8 mtr. III—ob. Białous Bolesław 4,5.

Skok w wyż.

I miejsce zdobył ob. Bajkowski Zenon 1,35 mtr. II—ob. Białous Bolesław 1,3 mtr. III—ob. Karwowski Edward 1,25 mtr.

Rzut oszczepem.

I miejsce zdobył ob. Kołosko Józef 35,87 mtr. II—ob. Sacharczuk Leonard 30,7 mtr. III—ob. Perłowski Eugeniusz 29,85 mtr.

Rzut dyskiem.

I miejsce zdobył ob. Białous Bolesław 22 mtr. II—ob. Sacharczuk Leonid 20,65.

Pchnięcie kulą wagi 7,257 kg.

I miejsce zdobył ob. Białous Bolesław 8,4 mtr. II—ob. Dąbrowski Wacław 7,55 mtr. III—ob. Karwowski Edward 6,7.

Pchnięcie kulą wagi 5 kg.

I miejsce zdobył ob. Bajkowski Zenon 10,95 mtr. II—ob. Sacharczuk Leonid 10,21 mtr.

Bieg 60 mtr. dla Strzelców.

I miejsce zdobyła ob. Krygierówna Eugenia 10 sek. II—ob. Rusinówna Lidia 10,6 sek. III—ob. Iwanowiczówna Jadwiga 10,7 sek.

Skok w dal.

I miejsce zdobyła ob. Wierzbicka Maria 3,44 mtr. II—ob. Krygierówna Eugenia 3,35 mtr. III—ob. Rusinówna Lidia 3,25 mtr.

Skok w wyż.

I miejsce zdobyła ob. Krygierówna Eugenia 1,1 mtr. II—ob. Rusinówna Lidia 1,05 mtr. III—ob. Wierzbicka Maria 1,05 mtr.

Rzut dyskiem.

I miejsce zdobyła ob. Suchodolska Giertruda 15,16 mtr. II—ob. Krygierówna Eugenia 13,04 mtr. III—ob. Iwanowiczówna Jadwiga 11,83 mtr.

O godz. 7 wieczorem zostały rozdane nagrody zwycięzcom, przy czym wyróżniona się nagroda Wojewody Białostockiego p. Kirsztę w postaci karabinka małokalibrowego.

Oprócz wspomnianej nagrody p. Wojewody nagrody ofiarowali:

1. Sejmik — statuetka strzelca.
2. Zarząd I-go Oddz. Zw. Strz. B-stok — lufa i dysk.
3. Powiatowy Zakład Ub. W. — siatka i piłka siatkowa.

„Apollo” Dziś sensacja. Początek 7, 8⁴⁵, 10¹⁵. Wstrząsający dramat zyciowo-erotyczny ilustrujący tragiczne dzieło kobiety, która uległa porywowi namiętności i całe życie pokutuje za chwilę szczęścia.

Ciennie Miłości

Sny o szczęściu. — Królewicz z bajki. — Uwiedziona i porzucona. Nad program Tygodnik filmowy „Gaumonta”

OGŁOSZENIE.

Czasowa Komisja Nadzoru Technicznego w Białymstoku (budynek Nr. 2, w koszarach im. gen. Sowińskiego na Zwierzynie) — przyjmie jako urzędnika kontraktowego od XII—IX. stopnia, rutynowanego urzędnika kancelaryjnego, któryby równocześnie umiał dostatecznie pisać na maszynie. Podanie z załączeniem życiorysu, świadectw szkolnych oraz świadectw posiadanej praktyki należy składać względnie nadsyłać do dnia 14.VIII 1928 r.

Kierownik Czas. K. N. T. L. 514.

PROSTOK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
[FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA]

4. Prezes I Oddz. Ob. Wiktor Jurczut-Winnicki — 5 kul rzutow.
5. Br. Parys — 2-lampowy odbiornik radiowy.
6. Restauracja „Ritz” p. Kowalski — siatka i piłka siatk.
7. Scheerschmidt i Koch — siatka.
8. Józef Czum — lampy na biurko
9. Inż. M. Lifszyc — aparat fotograficzny.
10. Prezes Obw. Zw. Strzelec. Snielko — statuetka.
11. „Dobrobut” — para pantofli sportowych.

12. Sympatyki Strzelca — oszczep rozciągacz.
 13. Sympatyki Strzelca — statuetka
 14. Magistrat — 45 żetonów.
- O godz. 3-ej odbył się konkurs hipiczny i Dywizji Kawalerii na placu garnizonowym w koszarach im. gen. Sowińskiego. Pierwszy dzień uroczystości został zakończony przez capstrzyk i Dywizji Kawalerii i Koncert Orkiestr na Ryńku Kościuszkim.

Sprawozdanie z drugiego dnia uroczystości podamy w numerze jutrzejszym.

Bank Polski wydaje obligacje

Z dniem dzisiejszym Bank Polski Oddział Białostocki rozpoczyna wydawanie obligacji 4 procent. pożyczki inwestycyjnej, które trwać będzie do dnia 1-go września roku bieżącego.

Olej na patelni — przyczyną groźnego pożaru.

W Nurze w mieszkaniu Mordki Malinowicza, w czasie gotowania obiadu zapalił się olej na patelni. Płomień ogarnął sprzęty domowe, a następnie cały dom i w krótkim czasie przenosił się na dalsze zabudowania. Pastwą płomieni padło 7 domów mieszkalnych, 8 chlewow, 3 stodoły i spichlerz. Ogół-

ne straty wynoszą 50.000 złotych. W akcji gaszenia pożaru brały udział straża ogniowa z Nuru, Czyżewa, Stęchomowa i Kojowa.

Przyjmuje do naprawy:
Maszyny do pisania,
Arytmometry
Liczniki samochodowe oraz wszelkie przyrządy precyz., Antyki (ze stonowej kopci, porcelany itp.) Gramofony manometry etc.

Józef Grodziencki

ul. Sienkiewicza 38 n.k. 9 (wejście od ul. Warszawskiej)

Doktor M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i płciowe. Leczenie i prześwietlanie promieniami Röntgena, głębokie przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatermia”. Naswietlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-12 i 4-6 w. Kobiety od 4-6 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 3-98

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Leczenie i prześwietlanie promieniami Röntgena i lampą kwarcową. Przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatermia”. Przyjmuje od 9-12 i 4-6 w. Kobiety od 4-6 pp. Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 4-46

Miód

pod gwarancją prawdziwego pszczołowego miodu lipowego z pasiek własnych jako środek odżywczy i leczniczy wysła za pobraniem pocztowym w zaplombowanych blaszankach franko z opakowaniem: 5 kg. Zi. 17 50 10 kg. Zi. 32 50 Pasieka Braci Kulmatyckich, Horodyszcz, poczta KOSZÓW k/Ternopolu. 1110

Poszukuje i posłoneczny z umiłowaniem i inteligentnej rodzinie osobom nie wcielcem. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika” 1131

Okradziony paszport zagraniczny wydany przez Konsulat Amerykański w Waszyngtonie na imię Eres Adier s. Benjamin z Białymstoku ul. Sosnowska 37

Zgubiono 2 prawa jazdy szwajcarskie wydane przez Dyrekcję Roląd Publicznych w Białymstoku z roku 1928 na imię T. Dłakowski oraz J. Żaka

Znaleziono i przetrzymuję przez pocztę dokumenty zatrzymujące znajdujące się tam gotówkę. 1111

Zgubiono książkę z wojskową wyd. przez PKU Wilno na imię Ambrozj, s. Mikolaja Pierrukiewicz, roczn. 1894. zam. Artylejska 1 w Białymstoku o raz metrykę urodzenia wyd. przez Kurje Biskupia Wilno i akt ślubu przez parafję kościoła w Pułtusku 1120

Zgubiono książkę z wojskową wyd. przez PKU Białystok na imię Józefa s. Józefa Plekarskiego, roczn. 1898. zam Białystok Zoltowska Szosa 33

SKINOL
nadaje oświecający polski kolorytowi obuwia i nadia plamy konserwuje skórę

Dr. L. Kryński
Chor. weneryczne, skórne i moczopłucne. Leczenie i prześwietlanie promieniami Röntgena. Naswietlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-12 i 4-6 w. Kobiety od 4-6 pp. Białystok, ul. Lipowa 33, tel. 3-97

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Leczenie i prześwietlanie promieniami Röntgena. Naswietlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-12 i 4-6 w. Kobiety od 4-6 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 14, m. 3 III piętro. Telefon 3-49.

Cierpiący na reumatyzm, katar żołądka i kiszek, zaburzenia czynności wątroby
niech nie omieszkają skorzystać z aktywowanych

TABLETEK KARLSBADZKICH MAGISTRA KŁAWE

Przez aktywowanie TABLETEK zostały w działaniu swym możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody. Otrzymać można w każdej aptece i drogerji.

Kolonje letnie w Knyszynie

W samych początkach lipca b.r. zawitała do Knyszyna pokaźna grupa dzieci przeważnie szkół powszechnych z Białegostoku na wycieczkę letnią.

Sto sześćdziesiąt dwójce dzieci (92 dziewczynki i 70 chłopców) znalazło gościnę w publicznej szkole powszechnej w Knyszynie.

Prawie całkowity koszt utrzymania „kolonii knyszynskiej” pokryła Sekcja kolonii letnich, prowadzona przez szereg lat przez doświadzonego, wytrawnego i sprężystego kierownika kolonii letnich p. D-rę Józefa Lewitę.

Dzięki zapobiegliwości sekretarza i skarbnika Sekcji kolonii letniej p. Wł. Zabłockiego, działaw

Strażak Hajnowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej 20 letni Michał Prokopuk, stawiał dn. 6 b.m. przed Sądem Okręgowym oskarżony o podpalenie.

Wieczorem 22 grudnia r.ub. we wsi Osówka gm. Łosinka wybuchł pożar. Palila się stodoła Włodzimierza Pietruczuka. Ogień błyskawicznie przenosił się na zabudowania sąsiednie. Spłonęło 8 stodoł, ze zbożem i 11 zabudowań gospodarskich. Straty wyniosły 40.000 złotych.

Nieobecność Prokopuka na miejscu pożaru, jako strażaka, została podejrzenie na niego, że podpalił stodołę tembardziej, że wszyscy wiedzieli o złych stosunkach Prokopuka z Pietruczukiem i o pogórkach jego.

Po pożarze, żona Pietruczuka zwróciła się do Prokopuka z wyrzutami i zapytaniem, za co ich zniszczył, Prokopuk miał odpowiedzieć: „to tylko początek, oczekajcie a będziecie niedługo uciekać na czworakach ze swego domu”.

Na rozprawie pod sądny nie przyszedł się do winy. Został mu jednak udowodniona zeznaniami świadków, którzy między innymi widzieli go na kilka minut przed pożarem zaglądnącego przez okna do mieszkania poszkodowanego Pietruczuka. Był wtedy w czapce strażackiej, której nikt więcej we wsi nie miał i nie nosił.

Sąd uznając winę pod sądny Prokopuka za udowodnioną skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia, darując jedną trzecią tej kary z mocy Ustawy Amnestyjnej.

25 25 25 25 25 25

Doktor Jakób Gawze
POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcia.

Dziś premiera! MODERN Początek 7, 8⁴⁵, 10³⁰ w. SENSACJA. NIEPRZECIĘNIE ORYGINALNE PODŁOŻE. NAPIĘCIE.

Pod Narkozą Miłości

Wspaniały dramat egzotyczny w 10-ciu aktach, rozgrywający się na tle najcięższych zakątków Japonii i Chin.

W rolach głównych: Przepiękna artystka filmowa

Elga Brink, Georg Aleksander
Zetknięcie się cywilizacji europejskiej z brutalnością zamierzchłej kultury azjatyckiej. Palarnie opium. — Zmęta azjatów

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość napały redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa expalty redak. — 25 groszy, drobna za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Provincialnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ. Drukarnia „Miszondzika, Białystok Lipowa 28. — Tel. 3-98. Redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZ